

Niezośny Nastoletni Małgorzata Porada

Chłopakiem był niezośnym. Wagarował. Uciekał z domu. Popijał z bibliotekarzem. Na angielskim rzucał pantoflami. Na śpiewie zachowywał się nieodpowiednio z dziewczynkami.

Marek Hłasko. Młody zbuntowany lat 50. Nie skończył szkoły średniej, ale w 1952 roku jako 19-latek był już autorem *Sonaty marymonckiej* i *Bazy Sokołowskiej*. W 1956 r. wydał pierwszą książkę - tom opowiadań *Pierwszy krok w chmurach*. Z puli premiera Cyrankiewicza otrzymał mieszkanie w Warszawie. 11 stycznia 1958 został laureatem Nagrody Literackiej Wydawców. Miał wtedy 24 lata. Kontrkandydatami do nagrody byli m.in.: Andrzejewski, Bratny, Kołakowski, Mrozek, Parnicki, Strykowski, Szczepański.



Koledzy literaci się nim zachwycali. Rosła jego legenda: bywalca knajp, awanturnika, uwodziciela kobiet. Hłasko pił, ale i tworzył. W latach 1954-1957 napisał dziesiątki opowiadań. Tracił jednak przychylność władz. 21 lutego 1958 roku wyjechał do Paryża z maszynopisami dwóch opowiadań, odrzuconych przez kilka wydawnictw ze względu na *nieprawdziwy obraz kraju*.

Do Polski nigdy nie wrócił. Zmarł w nocy 14 czerwca 1969 w Wiesbaden, najprawdopodobniej na skutek fatalnego połączenia alkoholu ze środkami nasennymi. Jego książki, które przez dziesięciolecia znajdowały się na indeksie, dziś są szkolnymi lekturami.

Wagary z bibliotekarzem

We wrocławskim Rynku pod numerem 49 - jak pisze Zyta Kwiecińska w swojej książce poświęconej cioteczemu bratu - miał po wojnie wypożyczalnię książek Sergiusz Kazanowicz. Bibliotekarz szybko zaprzyjaźnił się z Markiem i wypożyczalnia stała się wkrótce ulubionym miejscem wagarów chłopca. Zyta bibliotekarza nie lubiła, bo pił i częstował Marka wódką.

Ponadto byłam najpewniej zazdrosna, że Marek ma kogoś, z kim lepiej mu się rozmawia o książkach niż ze mną. Czasami byłam już zmęczona nadażaniem za tym smarkaczem, który mnie przerastał - wyznaje w książce